



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Anna Dziergawka (sprawozdawca)

Protokolant Kinga Sternik

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Pawła Blachowskiego
w sprawie **K. J.**

uniewinnionej z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 maja 2024 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego - na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 21 marca 2023 r., sygn. akt V Ka 324/22,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Grójcu

z dnia 25 stycznia 2022 r., sygn. akt II K 673/20,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Radomiu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

**2. zarządza zwrot oskarżycielowi posiłkowemu L. Sp. z o.o. z/s
w K. uiszczonej opłaty od kasacji w kwocie 450 złotych.**

[PGW]

UZASADNIENIE

K. J. została oskarżona o to, że w okresie od 12 stycznia 2016 roku do 31 grudnia 2019 roku w W. przy ul. [...], woj. [...], działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru będąc kierownikiem sklepu dokonała przywłaszczenia powierzonych jej z utargu pieniędzy w ogólnej kwocie 153231,54 złotych na szkodę X. Sp. z o.o. z/s w K. przy ul. [...], tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Grójcu, wyrokiem z dnia 25 stycznia 2022 r., w sprawie o sygn. akt II K 673/20, uznał K. J. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, z tym ustaleniem, że kwota przywłaszczonego mienia wynosiła 174090,07 złotych i za to na podstawie art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Ponadto sąd I instancji zobowiązał oskarżoną do informowania kuratora o przebiegu okresu próby, orzekł obowiązek naprawienia w całości wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 174090,07 złotych oraz zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Sąd Okręgowy w Radomiu, po rozpoznaniu apelacji stron, wyrokiem z dnia 21 marca 2023 r., w sprawie o sygn. akt V Ka 324/22, orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku i uniewinnił oskarżoną K. J. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Kasację od tego wyroku wywiódł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego X. sp. z o.o., zaskarżając go w całości na niekorzyść K. J. i zarzucając rażące, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, naruszenie prawa, a to:

I. prawa procesowego w postaci art. 5 § 2 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez pominięcie, że elementem wyznaczającym granice zasady *in dubio pro reo* jest zasada swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji niezasadne uniewinnienie oskarżonej K. J. od zarzucanego jej czynu, wobec błędnego przekonania o zaistnieniu niedających usunąć się wątpliwości w rozumieniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k., w sytuacji gdy nie

podjęto próby usunięcia wątpliwości w oparciu o analizę materiału dowodowego, zaś (szczegółowo opisany w uzasadnieniu zarzutu) stan faktyczny wynikający z niekwestionowanej przez sąd II instancji, dokonanej przez Sąd Rejonowy prawidłowej i kompleksowej oceny materiału dowodowego zebranego w toku postępowania, nie pozostawia wątpliwości w zakresie słuszności zarzutu stawianego oskarżonej, ewentualnie zaś

2. prawa materialnego, to jest art. 284 § 2 k.k., poprzez uznanie, że zachowanie oskarżonej nie wypełnia znamion czynu stypizowanego w w/w przepisie, jedynie z tego względu iż wartość przesyłek w/w opłacanych z pieniędzy z utargu sklepu nie odpowiadała wartości ogólnej szkody poniesionej przez Spółkę tj. 174090,07 zł, w sytuacji gdy ew. brak możliwości przypisania oskarżonej odpowiedzialności za cały niedobór w kasie nie wykluczał uznania K. J. za winną czynu w zakresie kwoty 29462,22 zł.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Odpowiedzi na kasację sporządzili prokurator i obrońca K. J. Prokurator, precyzując wniosek na rozprawie, wniósł o uwzględnienie kasacji w zakresie punktu 1 kasacji.

Obrońca wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna. W postępowaniu odwoławczym doszło bowiem do wskazywanego w nadzwyczajnym środku zaskarżenia rażącego naruszenia prawa, które miało przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy wskazać na wadliwą konstrukcję zarzutów kasacyjnych. Skarżący postawił bowiem dwa zarzuty wzajemnie wykluczające się, tj. obrazy prawa procesowego i materialnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że tak sformułowane zarzuty obarczone są wewnętrzną sprzecznością, wynikającą z faktu, iż dotyczą one tego samego zakresu. Obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie

prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych (zob. S. Zabłocki, w: J. Bartoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński,

S. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz., Warszawa 2004, t. III, s. 111). Nie ma zatem podstaw do skutecznego postawienia tego zarzutu, jak to czyni skarżący, z jednoczesnym kwestionowaniem przepisów postępowania w tym samym zakresie.

Ponadto w zarzucie z punktu 1 skarżący wskazał na jednoczesną obrazę przepisów prawa procesowego w postaci art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., co także jest błędne i na co zwraca uwagę sam skarżący. Autor kasacji wskazuje w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia, że sąd odwoławczy uchylił się od kompleksowej analizy materiału dowodowego, czym naruszył art. 7 k.p.k., odwołując się do „wątpliwości”, których - rzekomo - usunąć nie był w stanie, czym naruszył art. 5 § 2 k.p.k. Tymczasem nie można równocześnie zarzucać naruszenia wskazanych przepisów, ponieważ o niedających się usunąć wątpliwościach można mówić dopiero po przeprowadzeniu prawidłowej i wszechstronnej oceny dowodów. Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny (zob. wyrok SN z 11 maja 2017 r., II KK 18/17; postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2022 r., IV KK 497/22).

Oczywistym jest, że naruszenie zasady *in dubio pro reo* możliwe jest jedynie wtedy, gdy sąd w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z art. 7 k.p.k. ocenił zgromadzone dowody, a pomimo tego z dowodów uznanych za wiarygodne nadal wynikają co najmniej dwie równo - prawne wersje faktyczne i organ procesowy rozstrzyga niedające się usunąć wątpliwości, niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2024 r., III KK 571/23). Natomiast zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. może być stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten prowadził własne postępowanie dowodowe, względnie zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji, odmiennie ocenił przeprowadzone przez ten sąd dowody, co w przedmiotowej sprawie miało miejsce.

Niezależnie od powyższego uchybienia, część argumentów podnoszonych w kasacji jest trafna, dlatego zaskarżony wyrok należało uchylić.

Przechodząc do meritum, nie ulega wątpliwości, że sąd odwoławczy jest uprawniony do wydania odmiennego orzeczenia co do istoty sprawy (art. 437 § 2 k.p.k.). W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie wskazywano, że jeżeli sąd odwoławczy kategorycznie dyskwalifikuje ocenę dowodów oraz ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, to musi przedstawić pełną ocenę wszystkich dowodów przeprowadzonych w toku postępowania, a ocena ta winna spełniać rygory wynikające z treści art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., a nadto musi dokonać własnych, jednoznacznych ustaleń faktycznych, odzwierciedlających przebieg zdarzenia, opartych na analizie tych dowodów (zob. wyrok SN z dnia 21 lutego 2018 r., V KK 303/17).

Orzekając reformatoryjnie, co miało miejsce w rozpatrywanej sprawie, sąd odwoławczy, sporządzając pisemne uzasadnienie, powinien to uczynić w sposób, który nie tylko uwzględnia obowiązki wynikające z art. 457 § 3 k.p.k., ale realizuje również wymagania nakreślone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Oczywistym jest więc, że sąd ten powinien poddać analizie i ocenie cały materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazać, że stanowisko wyrażone w wyroku sądu pierwszej instancji było wadliwe oraz zaprezentować argumentację uzasadniającą taki wniosek (zob. wyrok SN z dnia 8 stycznia 2013 r., III KK 119/12; wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2013 r., IV KK 43/13; postanowienie SN z dnia 28 października 2013 r., III KK 126/13; postanowienie SN z dnia 28 grudnia 2017 r., II KK 298/17).

Obowiązkowi temu, na co słusznie wskazał skarżący w uzasadnieniu wywiedzionej kasacji, Sąd Okręgowy w Radomiu, rozpoznając wniesione w przedmiotowej sprawie apelacje, nie sprostął.

Przede wszystkim, jak słusznie zauważył prokurator w odpowiedzi na kasację, w przedmiotowej sprawie nie dokonano wszechstronnej i wnikliwej analizy oraz oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, co doprowadziło do niepełnego rozpoznania przez sąd odwoławczy całości działalności oskarżonej w kontekście prawnokarnym, co naruszyło w sposób rażący prawo procesowe w postaci art. 7

k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 458 k.p.k. i art. 424 k.p.k., doprowadzając do uniewinnienia K. J. od całości zarzucanego jej czynu. Słusznie wskazał prokurator na orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie podkreślano, że jeżeli sąd odwoławczy orzeka odmiennie co do istoty sprawy, to takie rozstrzygnięcie winno być poprzedzone szczegółową analizą całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego w trakcie postępowania sądowego oraz wszechstronną i wnikliwą jego oceną, która powinna zostać następnie przedstawiona stosownie do treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji (zob. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2017 r., II KK 117/17; postanowienie SN z dnia 12 marca 2020 r., V KK 570/19).

Na gruncie przedmiotowej sprawy ustalenia sądu można podzielić na dwie kwestie. Pierwsza dotyczy przywłaszczenia gotówki, wynikającej z niedoborów w przychodach na całą kwotę szkody (174090,07 złotych). W tym zakresie sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że *„Skoro więc dostęp do wspomnianej gotówki pochodzącej z dziennych transakcji i po sporządzeniu raportu był ogólnodostępny dla pracowników sklepu to w tych okolicznościach uznanie sprawstwa K. J. byłoby sprzeczne z art. 5 § 2 k.p.k. Nie sposób bowiem przyjąć, że to jedynie oskarżona mogła działać z wolą zatrzymania rzeczy – gotówki -dla siebie”*.

Druga kwestia obejmuje ustalenia w zakresie kwoty, wynikającej z opłacanych przesyłek kurierskich, którą sąd odwoławczy sam zauważył i wskazał w uzasadnieniu jako kwotę 29462,22 złotych. Paczki te były zamawiane przez K. J. na adres sklepu, przychodziły one na jej dane osobowe i były opłacane pieniędzmi pochodzącymi z seifu kasy totalizatora. W tym zakresie sąd odwoławczy ograniczył się do stwierdzenia, że *„zgromadzony w sprawie materiał dowodowy absolutnie nie potwierdził, aby oskarżona poczyniła zakupy drobnych rzeczy, butów, bielizny, zabawek na kwotę ponad 174.000 tysiące złotych, wręcz w/w sumę wyklucza. A przecież taką kwotę K. J. zobowiązana była zwrócić pokrzywdzonej spółce w związku z ujawnionym procederem. Dość tylko wspomnieć, że ze znajdujących się w aktach sprawy zestawień pochodzących z ogólnopolskich firm zajmujących się dostawą paczek kurierskich; A., B. i C. wynika, że łączna wartość dostarczonych paczek na adres sklepu wynosiła 29.462,22 złotych (z firmy A. Poland jest to kwota 2760,11 złotych, z B. - 23.312 złotych, a z firmy C. - 3381,01 złotych. (Tom I d.k. 86-92, 125-*

147) *Przyjęcie zatem, że K. J. dopuściła się czynu z art. 284 § 2 kk i przywłaszczyła kwotę 174.090,07 złotych wyliczoną przez biegłego uzasadniając jednocześnie tą okoliczności poczynionymi przez oskarżoną zakupami jest sprzeczne - przynajmniej w tym zakresie - ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym”.*

Sąd II instancji, zarzucając sprzeczność sądowi *meriti*, sam popadł w nielogoczną argumentacji. Z jednej strony uznał on mianowicie, że o ile brak przypisania sprawstwa oskarżonej w zakresie rozliczeń z punktem sprzedaży detalicznej, która była prowadzona w sposób wadliwy i niestaranny, ogólny dostęp pracowników do sejfu, brak przysyłania raportów dziennych z kasy totalizatora sportowego, czy w końcu brak nadzoru nad pracownikami sklepu, sprzeciwiają się uznaniu sprawstwa oskarżonej, to z drugiej strony wskazał, że powyższe nie oznacza niejako automatycznie, że dopuszczalne jest dokonywanie zakupów na indywidualne potrzeby pracowników sklepu i płaćenie za trzymane przesyłki środkami finansowymi nie będącymi ich własnością. Sąd uznając, że oskarżona nie dopuściła się zarzucanego jej czynu, skutkującego szkodą w określonej wysokości, stwierdzonej przez biegłego, uniewinnił w całości K. J. Przy czym sąd wykluczając możliwość popełnienia przez oskarżoną czynu z art. 284 § 2 k.k., nie odniósł się w żaden sposób do wartości dostarczonych przesyłek na kwotę 29462,22 złotych, którą sam przecież uznał za udowodnioną. Odnotować w tym zakresie trzeba, że skarżący w uzasadnieniu kasacji podniósł, iż: *„wyliczając w/w kwotę Sąd Okręgowy błędnie pominął dokumentację pochodzącą od przewoźnika D. (k: 104-108) oraz E. (E.1, k: 97-101), dotyczącą dostaw przesyłek kurierskich kierowych w okresie objętym zarzutem na adres sklepu przy ul. [...] na dane K. J. (uprzednio M.), z której wynika że wartość przesyłek dostarczonych przez w/w podmioty za pobraniem pod wskazany adres na dane oskarżonej była nie niższa niż odpowiednio 2.397,64 zł i 256 zł - a zatem zakres odpowiedzialności w/w z tego tytułu jest jeszcze większy”.*

Reasumując, nie bez racji pozostaje pogląd prezentowany przez skarżącego, iż nawet jeżeli przyjąć zasadność braku możliwości przypisania oskarżonej odpowiedzialności za całą kwotę niedoboru finansowego, określoną na 174090,07 złotych uszczuplenia finansowego pokrzywdzonej spółki, z uwagi na brak dostatecznych dowodów na tą okoliczność, to zgodnie ze zgromadzonym materiałem dowodowym nie wskazano na jakiegokolwiek podstawy, aby uniewinnić oskarżoną od

części jej zachowania polegającego na posługiwaniu się środkami pieniężnymi z kasy totalizatora w celu zapłaty za prywatne usługi i przesyłki, a która to okoliczność w sposób dostateczny została udokumentowana w toku postępowania. Nie było zatem żadnych przeszkód, aby poddać ocenie prawnej tą część zachowania K. J., stanowiącego przecież tożsamy czyn z zarzucanym jej w akcie oskarżenia. Zgodnie bowiem z orzecznictwem Sądu Najwyższego, dokonane przez sąd zmiany w zakresie okresu popełnienia czynu czy wartości przedmiotu przestępstwa nie stanowią wyjścia poza granice oskarżenia w sytuacji, w której zachowana jest tożsamość oskarżonego, osoby pokrzywdzonej, miejsca i sposobu działania przez wykorzystanie tej samej sposobności (zob. postanowienie SN z dnia 19 lutego 2014 r., II KK 360/13).

Słusznie podnosi skarżący, że zabrakło ze strony sądu odwoławczego zarówno wnikliwej analizy materiału dowodowego oraz wynikających z niego wniosków, jak i ich odzwierciedlenia w treści uzasadnienia. W konsekwencji Sąd Okręgowy, podważając ocenę poszczególnych dowodów dokonaną przez sąd I instancji, wydał orzeczenie reformatoryjne, uznając, iż w sprawie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości w rozumieniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k. w sytuacji, gdy nie dokonał kompleksowej oceny materiału dowodowego. Tym samym nie było podstaw do zastosowania reguły *in dubio pro reo* do zachowań, obejmujących część szkody, wynikającej z opłaty za zamawiane przesyłki. Zatem decyzję sądu odwoławczego, odnośnie uniewinnienia, przy jednoczesnym ustaleniu mniejszej kwoty szkody, uznać trzeba za dowolną.

Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy zostały poczynione na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, którego odzwierciedleniem jest uzasadnienie orzeczenia. Elementami, które decydują o zachowaniu zasady swobodnej oceny dowodów są m.in.: ujawnienie w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) zgodnie z regułami wskazanymi w art. 2 § 2 k.p.k.; rozważenie wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.); argumentacja

wyczerpująca i logiczna, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zawarta w uzasadnieniu orzeczenia (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z uwagi na fakt, że ustawodawca przyjął zasadę swobodnej oceny dowodów, a nie oceny dowolnej, musiał wprowadzić instrument kontrolny, którym jest uzasadnienie. To właśnie ta część orzeczenia pozwala dokonać oceny, czy ustalenia i wyciągnięte przez organy wnioski są zgodne z zasadami wskazanymi w komentowanym przepisie, a zatem czy spełnione są wymienione przesłanki.

W tym stanie rzeczy, istnieją podstawy do uznania, że Sąd Okręgowy w Radomiu, dokonując własnej, odmiennej od sądu I instancji, oceny dowodów, uczynił to z rażącą obrazą prawa, która miała przy tym istotny wpływ na treść wyroku. Przede wszystkim sąd ten, wydając wyrok o charakterze reformatoryjnym, zaniechał dokonania starannej analizy, uwzględniającej dyrektywy wynikające z art. 7 k.p.k., całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zarazem niewystarczająco i pobieżnie uzasadnił zajęte stanowisko, nie podając przekonujących i jednoznacznych w swej wymowie argumentów. Naruszył więc, w stopniu rażącym, przepisy art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Przedmiotowe uchybienie miało przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku, albowiem przedwcześnie doprowadziło do uniewinnienia oskarżonej od całości jej zachowania. Nie można wykluczyć, że gdyby Sąd Okręgowy ustrzegł się wyżej opisanych uchybień, mogłoby zapaść odmienne rozstrzygnięcie, z ewentualną modyfikacją wartości szkody, przy uwzględnieniu wszystkich udokumentowanych przesylek, jak również przeznaczenia ich w części na potrzeby sklepu. Możliwa jest także zmiana kwalifikacji prawnej w zakresie tego samego „zdarzenia historycznego”.

Spełniono zatem warunki określone w art. 523 § 1 k.p.k., uzasadniające wydanie przez Sąd Najwyższy wyroku o charakterze kasatoryjnym.

W postępowaniu ponownym, nie przesądzając ostatecznego jego efektu, Sąd Okręgowy w Radomiu, mając na uwadze wskazania Sądu Najwyższego, przeprowadzi ponowną, rzetelną ocenę całości materiału dowodowego, oceniając jego elementy składowe w sposób nakazany dyrektywami z art. 7 k.p.k.

Na zakończenie dodać wypada, że z uwagi na treść sentencji wyroku Sądu Najwyższego, nie było podstaw do zamieszczania w tym wyroku rozstrzygnięcia o

kosztach procesu. Tego rodzaju rozstrzygnięcie zamieszcza się jedynie w wyroku kończącym postępowanie (art. 626 § 1 k.p.k.). Takiej cechy nie ma wyrok Sądu Najwyższego, uchylający zaskarżone orzeczenie i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania.

Mając na uwadze przedstawione wyżej argumenty Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Antoni Bojańczyk Marek Motuk Anna Dziergawka

[PGW]

(r.g.)